



# Pomocny Patrol

GAZETKA INFORMACYJNA SZKOLNYCH KÓŁ CARITAS DIECEZJI OPOLSKIEJ  
NR 9 MARZEC/KWIECIEŃ 2011

NIECH BĘDZIE DOCHWALONY JEZUS CHRYSTUS ☺



**W numerze m.in.:**

**Ks. Jarosław napisał...**

**Nasz felieton: św. Jacek Odrowąż**

**W kąciuku muzycznym: 30/40 na 70**

**Witamy w naszych szeregach kolejne 21!  
Szkolne Koło Caritas w Walcach**

## Z cyklu ks. Jarosław napisał...



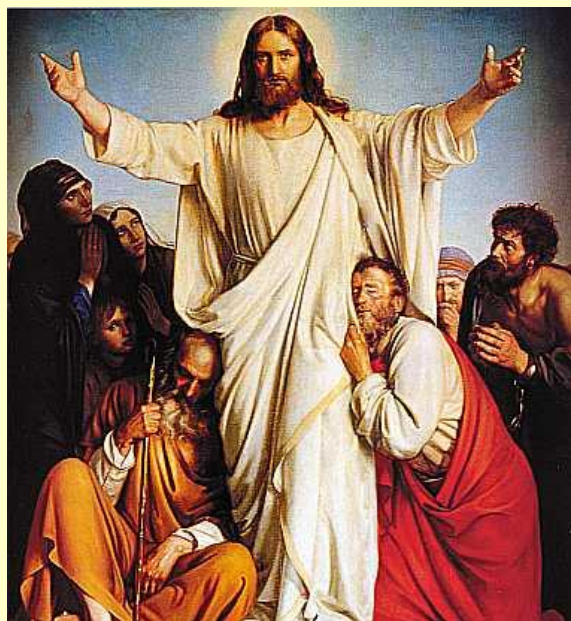
### MOJEMU ZMARTWYCHWSTAŁEMU...

Aniolki Kochane☺ Powiem Wam, że gdy tak w Wielkim Poście wpatruję się w otwarte na krzyżu Serce Zbawiciela, to myślę sobie, że Pan Jezus nie mógł już chyba bardziej zaprosić mnie do swojego Kochania. Na Golgocie dosłownie pozwolił sobie serce rozedrzeć, aby pokazać mi, że jest w nim miejsce na wszystko co moje - nawet na moje grzechy i obojętność. Czasem tak bardzo martwię się o wiele spraw, ale

moje serce jest za małe, żeby objąć je wszystkie. A Serce Pana Jezusa jak ocean bez dna, zmieści wszystko i wszystko jest w stanie ogarnąć swoim doskonałym Miłowaniem. Jakie to wspaniałe, że zawsze i ze wszystkim mogę przyjść do Bożej Miłości☺ Bo Kochany Zbawiciel nigdy nie powie mi „jestem zmęczony”, „zamknięte”, „mam Cię Już dosyć”. Boże ramiona na krzyżu są szeroko otwarte dla każdego człowieka, a nasz Umiłowany z pokorą Baranka składanego w ofierze mówi mi „przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja Was pokrzepię” *Mt 11,28*.

Osiolki Kolorowe☺, chcę Wam z radością powiedzieć, że baaardzo cieszę się, że mam takiego cierpliwego i tęskniącego za mną Przyjaciela, który nie jest wymyśloną postacią z filmu czy gry komputerowej, ale Prawdziwym i Obecym, Wszechmogącym i Kochającym mnie Bogiem!!! Baaaardzo cieszę się, że znam takiego Mocarza, przy którym wszystkie spidermeny i batmany razem wzięte to ledwo robaczki cherlawe - Pana Jezusa, który śmierć zwyciężył i szatana!!! Cieszę się baaardzo, że mam takiego Towarzysza mojego życia, który nieustannie w ciszy mojego serca przypomina mi o swojej wiernej Obecności i szepcze mi swoje imię „Jestem” Tym, Który Nie Potrafi Zapomnieć o Tobie!!! Moje serce się raduje, że na drodze mojego dojrzewania mam takiego Przewodnika, Pasterza, który prowadzi mnie z ciemności do światła, ze śmierci do życia!!!

Dlatego baaaardzo chcę w Wielkanocny Poranek z głębokim wzruszeniem mojego serca i pewnością wypowiedzianych słów wyszeptać Zmartwychwstałemu: „JA TEŻ JESTEM TWÓJ NA WIEKI WIEKÓW AMEN”



Z serdecznymi życzeniami wielkanocnej radości  
Wasz diecezjalny opiekun ks. Jarek Staniszewski

## Nasz felieton...

### *Witajcie serdecznie Drodzy Czytelnicy.*

*Wiosnę już widać w przyrodzie, wszystko budzi się do życia i my też jesteśmy z dnia na dzień pogodniejsi i bardziej weseli. Poza tym coraz bliżej do Świąt Wielkiej Nocy. Jednak zanim o Świątach chciałabym Wam przybliżyć sylwetkę i życie świętego Ziemi Opolskiej. Wybrałam świętego Jacka.*



Urodził się w miejscowości Kamień na Ziemi Opolskiej. Pochodził on z rodu szlacheckiego (rycerskiego) i był krewnym biskupa Odrowąża (w odległości 9 km od Kamienia faktycznie leży wieś Odrowąż, gniazdo całego rodu).

Nie znamy dokładnie roku urodzenia Świętego. Przyjmuje się jako prawdopodobny rok 1200. Jacek został powołany do stanu duchownego przez Pana i przyjął święcenia z rąk św. Dominika w klasztorze rzymskim Św. Sabiny. Potem został wysłany wraz z Czesławem

(drugim wyświęconym) do Polski, do Krakowa.

Dominikanie zatrzymali się najpierw na Wawelu, a potem zawiadywali kościołem parafialnym Św. Trójcy.

W 1227 roku klasztor był już gotowy i dokonał się akt uroczystego przekazania fundacji dominikanom. Ów dokument dochował się szczęśliwie do naszych czasów.

Św. Jacek nie prowadził pamiętnika. Nie miał też swojego kronikarza. W dokumentach, sięgających czasów św. Jacka, znajdujemy o nim trzy wzmianki. Bywa nazywany: **Jacko, Jaccko, Jazco**, a nawet **Jacchonis**.

Pierwszy żywot Świętego został napisany dopiero w 100 lat po jego śmierci.

Imię Jacek wywodzi się od łacińskiego imienia **Hiacyntus** (Hiacynt). Chyba żaden wśród świętych polskich nie doczekał się tylu żywotów, wydanych niemal we wszystkich językach europejskich, co św. Jacek.

Zakon św. Dominika rychło rozprzestrzenił się w Polsce dzięki silnej osobowości św. Jacka. Zajął się on między innym fundowaniem klasztorów na Pomorzu i Rusi.

W samym Kijowie również założył klasztor. Jednak już w roku 1233 książę kijowski, podburzony przez prawosławnych kniaziów, zlikwidował placówkę kijowską. Są ślady wskazujące, że św. Jacek założył również klasztor w księstwie suzdalskim pod Moskwą i w Haliczu.

Jak wielki wpływ zdobyli dominikanie w tym czasie, świadczy fakt, że na cztery biskupstwa, jakie Krzyżacy założyli na Pomorzu, na obszarze Prus, w wieku XIII, trzy były w ręku dominikanów. Historyków zdumiewa to, skąd św. Jacek czerpał siły dla pokonywania tak odległych przestrzeni? Skąd brał tak

licznych kandydatów do zakonu? Skąd ten rozmach misyjny?



Niestety, piękne klasztor na Rusi zniszczył najazd Tatarów w 1241 roku.

Litwę zaś zniechęcił do chrześcijaństwa zbyt rychło zaborczy zapęd Krzyżaków. Według dzieła o. Stanisława św. Jacek w 1240 roku był już w Krakowie, w konwencie

dominikańskim. Jaka była przyczyna wyłączenia się św. Jacka z tak pięknej akcji? Było ich zapewne więcej: z pewnością na pierwszym miejscu starganie sił tak intensywną działalnością; klasztery wzięła pod opiekę prowincja polska; wreszcie trudności zewnętrzne, o których wspomnieliśmy już powyżej. Nie jest wykluczone jednak, że Święty nadal wyruszał z konwentu krakowskiego w różne strony, gdzie tego wymagała potrzeba. Podpis św. Jacka widnieje na dwóch dokumentach (1236 i 1238), które Krzyżakom nadawały pewne przywileje, by mogli prowadzić swoją misyjną działalność. W tym bowiem celu zostali przecież sprowadzeni przez księcia mazowieckiego, Konrada, w 1226 roku.

O. Stanisław podaje, że św. Jacek zmarł w Krakowie w 1257 roku po dłuższej chorobie. Być może, że forsowne podróże misyjne, odbywane w ówczesnych trudnych i prymitywnych warunkach, zbyt wcześnie stargały jego organizm. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że od samej śmierci zażywał czci jako Święty. Grób jego był otoczony kultem, a lud otrzymywał za jego wstawiennictwem liczne łaski. Wtedy też rozpoczęto starania o kanonizację. Papież Marcin V w roku 1427 zezwolił na obchodzenie święta św. Jacka w prowincji polskiej, a intensywne starania królów polskich Stefana Batorego i Zygmunta III spowodowały, że papież Klemens VIII 17 kwietnia 1594 roku zaliczył uroczyste św. Jacka w poczet świętych.

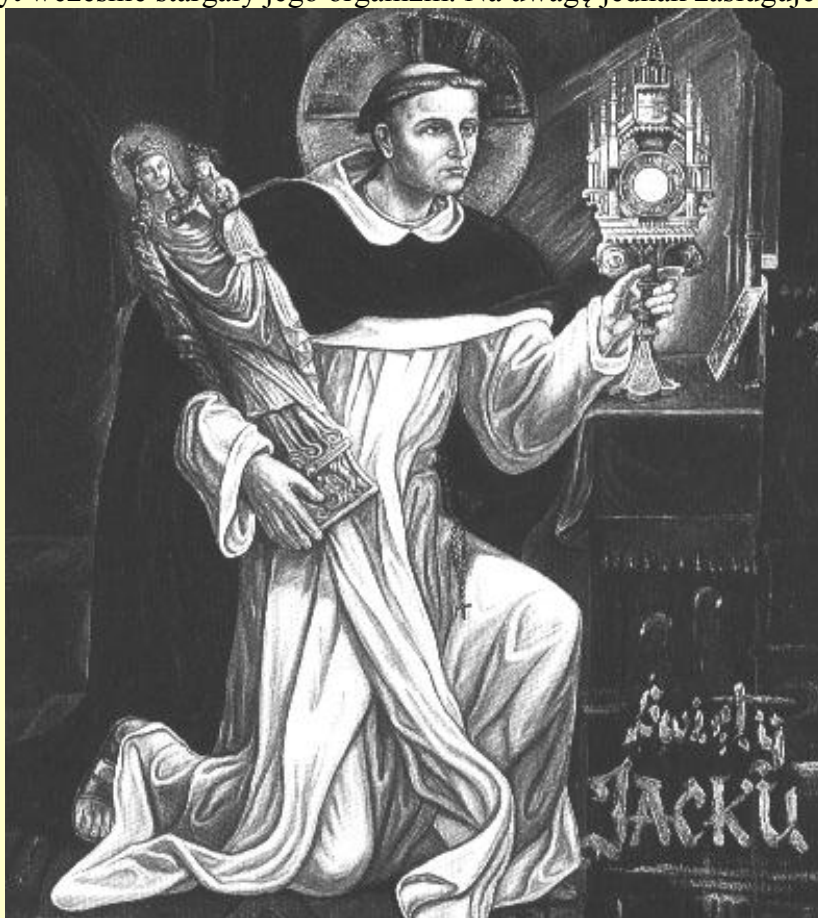
Relikwie św. Jacka znajdują się w kościele Św. Trójcy w Krakowie, w górnej kaplicy, położonej w lewej nawie w okazałym ołtarzu-mauzoleum.

Kiedy w roku 1612 została utworzona prowincja ruska, otrzymała za patrona św. Jacka. Nasz Święty pożegnał ziemię dla nieba 15 sierpnia, w samą uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Jednak dzień jego dorocznej pamiątki obchodzono 16 sierpnia. Papież św. Pius X przeniósł ją na 17 sierpnia, gdyż 16 sierpnia wyznaczono święto św. Rocha. I tak jest po dzień dzisiejszy.

Ikonografia najczęściej przedstawia św. Jacka z monstrancją, czy też z kustodią (metalowe naczynie liturgiczne przechowywane w tabernakulum) w ręku, i z figurą Matki Bożej w ręce drugiej.

Legenda bowiem głosi, że kiedy św. Jacek musiał uciekać przed Tatarami z Kijowa, zabrał ze sobą Najświętszą Eucharystię, by ją nie narazić na zniewagi. Wtedy miał usłyszeć głos idący z figury: "Jacku, zabierasz Syna, a zostawiasz Matkę". Kiedy zaś Święty dał do



zrozumienia, że kamiennej figury nie udźwignie, Matka Boża miała go zapewnić, że nie będzie taka ciężka. W kościele dominikanów w Krakowie pokazuje dużą kamienną statwę jako "Matkę Bożą Jackową". Być może, że tradycja chciała w tej legendzie przechować w pamięci potomnych kult św. Jacka dla Eucharystii i Matki Bożej.

Imię św. Jacka w Polsce należy do popularnych, a nawet do modnych. Topografia polska zna 39 miejscowości, których nazwa wywodzi się od tegoż imienia. Święty Jacek jest głównym patronem diecezji katowickiej i opolskiej. Dlatego w tych diecezjach obchodzi się jego doroczną pamiątkę jako uroczystość. W Katowicach istnieje wydawnictwo katolickie o nazwie Księgarnia Św. Jacka.

Św. Jacek nauczając o Bogu, był wrażliwy na niedolę ludzką. Głodnym rozdawał pierogi. Słowem Bożym karmił dusze a pierogami ciało. Pierogi są symbolem naszego chleba powszedniego. Były bowiem chlebem średniowiecza a nazywano je plackami.

*Mam nadzieję, że chociaż trochę przybliżyłam Wam sylwetkę pierwszego polskiego świętego dominikanina. Pozdrawiam Was serdecznie, życząc głębokiego, rodzinnego przeżywania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego i zachowania ludowej tradycji kropienia wodą, albo smagania witkami (dziewczyny miejcie się na baczności!)*

*Magdalena Zawadzka  
SKC K-Koźle*

## Chrześcijański kącik muzyczny

### 40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 ośletach...

Jako zespół zadebiutowali 4 czerwca 1999, na konkursie festiwalu muzyki religijnej SacroSong'99 we Wrocławiu. Chcieli przekonać się co o ich muzyce sądzą inni. Zegrali, a zebrana w refektarzu oo. Dominikanów publiczność przyjęła ich bardzo ciepło, nabrali wtedy pewności, że powinni dalej grać... Grają akustycznie, na takich instrumentach, jak: akordeon, bongosy, djembys, domra, gitara akustyczna, gitara klasyczna, gitara basowa, kontrabas, mandolina, sabar, sopilki (ukraińskie flety ludowe) itp. Ich brzmienie jest dość charakterystyczne - zbliżone do folkowego, choć muzyka, jaką grają, nie jest do końca folkiem. Muzykę piszą sami, natomiast teksty ich piosenek to w większości inspiracje Pismem Świętym.

Ciekawa jest też nazwa zespołu. Na stronie internetowej tak napisali....



*„Po Nim sprawował rządy nad Izraelem Abdon, syn Hillela z Pireatonu. Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu osłętach”...*

*Księga Sędziów (12,14)*

Kiedy w maju 1999 roku postanowili zgłosić się do konkursu festiwalu we Wrocławiu, musieli załatwić różne formalności. Nagrali na pożyczonym magnetofonie trzy potrzebne do zgłoszenia utwory. Pojawiła się wtedy realna potrzeba posiadania nazwy i dosłownie chyba na tydzień przed występem jeden z członków zespołu zaproponował chłopakom nazwę "Czterdziestu synów i trzydziestu wnuków jeżdżących na siedemdziesięciu osłętach". Wcześniej umówili się, że każdy z nich poszuka w głowie i gdziekolwiek czegoś, co mogłoby ich nazwać. Była to jednak jedyna propozycja. Trochę nietypowa, trochę śmieszna, ale intrygująca, no i co najważniejsze z Pisma Świętego. Postanowili, że jakby co, to po imprezie ją zmienią.

Nazwa, wbrew oczekiwaniom przyjęta była ciepło i rzeczywiście robiła wrażenie. Jeszcze przed próbami akustycznymi w Refektarzu u oo. Dominikanów, zgłosiła się do nich pani redaktor z lokalnego radia, którą zaintrygowała nazwa na rozpisce akustyka i musiała zapytać o co im chodzi.

Męscy potomkowie dla Izraelitów to błogosławieństwo. Abdon był szczęściarzem, miał 40 synów, a oni jeszcze kolejnych potomków i doszło do tego jeszcze błogosławieństwo materialne - osiołki.

„Stajemy na scenie, aby Bóg przez nas błogosławił. Błogosławił przez naszą muzykę, przez to, Co w nas wlewa, a Co my wylewamy w czasie koncertów na tych, którzy chcą nas słuchać: słowa, dźwięki, atmosferę - chcemy być narzędziem błogosławieństwa, przedmiotem szczęścia i radości.”



**Niech Pan Bóg nas tak prowadzi i tak uzdalnia, żebyśmy dawali ludziom przez naszą muzykę właśnie Jego i Prawdę o Nim**

Opracowały Daria Złota i Ewelina Janiszewska SKC K- Koźle

## Inauguracja działalności Szkolnego Koła Caritas w Walcach

28 marca 2011 przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Josepha von Eichendorffa i Publicznym Gimnazjum w Walcach zostało powołane 21 Szkolne Koło Caritas Diecezji Opolskiej. Z tej okazji, w środę 6 kwietnia b.r., nasz najmłodszy „Beniaminek” razem ze swoim opiekunem, panią katechetką Różą Wilczek przygotował małą akademię, na której wystąpili z programem artystycznym najmłodszy uczniowie i ich koledzy z gimnazjum. Uroczystego wręczenia legitymacji wolontariusza dokonał diecezjalny opiekun SKC ks. Jarosław Staniszewski, a



kapłańskiego błogosławieństwa udzielił swoim podopiecznym ks. proboszcz Józef Kobyłka, asystent kościelny koła. Na uroczyste rozpoczęcie działalności SKC zostali również zaproszeni dyrektorzy szkół panie Gizela Kunert i Anna Morawiec, rodzice i nauczyciele oraz reprezentanci uczniów. Do nowego SKC należy 12 uczniów: 6 z „podstawówki” i 6 z gimnazjum. Na przewodniczącą koła została wybrana Julia Szulc, a sekretarzem i skarbnikiem zostały Aneta Dembończyk i Sonia Brandenburg. Młodemu wolontariuszom z Walce życzymy wielu sił i

Bożego błogosławieństwa w pracy charytatywnej oraz wielkiej radości w sercach z czynienia pięknego dzieła Caritas, którego się podejmują.



Diecezjalny Opiekun SKC  
Ks. Jarosław Staniszewski

## Od Redakcji

### ***Wielkanocny pacierz*** ***ks. Jan Twardowski***

Nie umiem być srebrnym aniołem –  
ni gorejącym krzakiem –  
tyle Zmartwychwstań już przeszło –  
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami –  
tyle już Alleluja –  
a moja świętość dziurawa  
na ćwiartce włoska się buja.

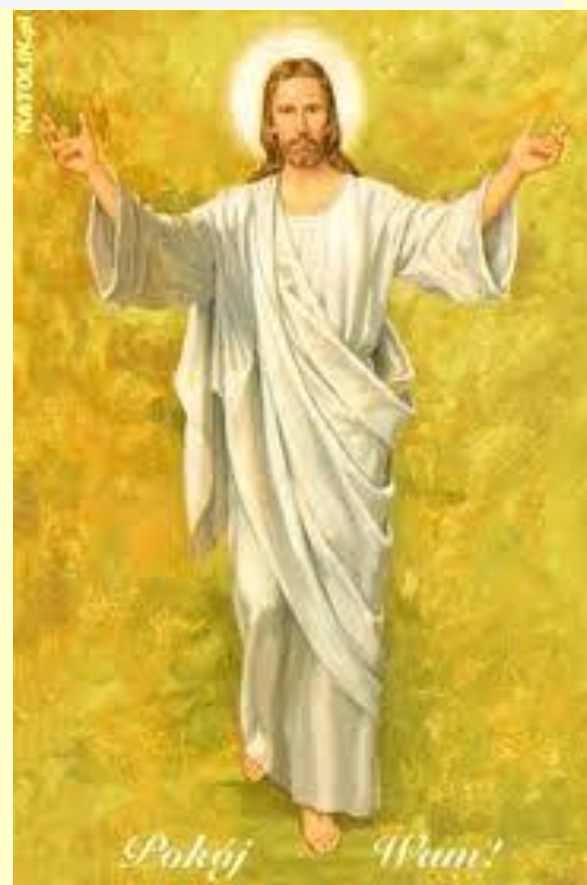
Wiatr gra mi na kościach mych psalmy  
jak na koślawej fujarce -  
żeby choć papież spojrział  
na mnie - przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska  
przez chmur zabite wciąż deski –  
uśmiech mi Swój zesłała  
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam  
jak złoty kamyczek z procy –  
zrozumie mnie mały Baranek  
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę  
sumienia wywróci podszewkę –  
serca mojego ocali  
czerwoną chorągiewkę.

Z okazji zbliżających się ŚWIĄT WIELKANOCNYCH najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia, radości, smacznego jajka, mokrego dyngusa, mnóstwo wiosennego słońca oraz uśmiechu życzy Zespół Redakcyjny Pomocnego Patrolu



Redakcja: wolontariusze Szkolnego Koła Caritas przy ZSM nr 1 w Kędzierzynie- Koźlu pod opieką Anety Knapik-Król  
Kontakt: e-mail: [pomocnypatrol@gmail.com](mailto:pomocnypatrol@gmail.com)